

Kontrowersje i emocje JBL Studio 580

Mariusz Zwoliński

Każdy świeżo upieczony absolwent marketingu i zarządzania padłby trupem na wieść o modelu biznesowym przyjętym przez JBL-a. Zamiast integrować poszczególne departamenty w celu ograniczenia kosztów, odseparowano od siebie działy zajmujące się nagłośnieniem profesjonalnym, domowym i samochodowym (choć po cichu wymieniają się technologiami).

Druga niespotykaną w branży hi-fi cechą jest słabo maskowana pogarda dla walorów estetycznych kolumn. Większość ludzi „kupuje oczami”, ale wiedza ta najwyraźniej jest obca szefom JBL-a. W obudowach próżno szukać zmysłowych krzywizn, ręcznie polerowanych lakierów, a nawet naturalnych fornirow. Niby okleiny mają znikomy wpływ na jakość dźwięku, ale w tej kwestii JBL zwyczajnie przesadził. Kolumny sprawiają wrażenie, jakby były całkowicie podporządkowane kwestiom brzmieniowym, a to, czy ich wygląd będzie się komuś podobał, jest ostatnią rzeczą, którą przejmowałiby się projektanci.

Z jednej strony, ma to sens, bowiem trendy wzornicze przemijają, a dobry dźwięk jest ponadczasowy; z drugiej jednak, płacąc ciężkie pieniądze za parę skrzynek, można wymagać wyglądu adekwatnego do ceny.

Pod względem wizualnym recenzowane dziś Studio 580 są nieodrodnymi członkami JBL-owej rodziny.

Budowa

Nietypowy wygląd Studio 580 może od razu przypaść do gustu, ale też skutecznie zniechęcić do bliższego poznania możliwości brzmieniowych. Co tu dużo gadać, jeśli Wasza towarzyszka życia wpuści je pod swój dach bez kąśliwego komentarza, to trafiliście na anioła.

Prezencja „pięćset osiemdziesiątek” została zdeterminowana zastosowaniem tubowego przetwornika wysokotonowego, który do serii Studio 5 przywędrował wprost z działu estradowego. Z założoną maskownicą zestaw wygląda ekstrainterwagancko, ale nie można im odmówić odrobiny elegancji. Po odsłonięciu stoż-

ków nisko-średniotonowych nastrój ten przyska jak sen złoty. Bez obaw, czarna tkanina na plastikowej ramce jest na tyle cienka, że nie powinna wpływać na brzmienie.

Wykonane z 20-mm MDF-u obudowy wykończono okleiną winylową imitującą drewno wiśniowe. W katalogu dostępna jest jeszcze czerń, ale dylemat przypomina wybór między dżumą a cholera. Niezłej jakości, lecz plastikowo wyglądająca wiśnia nie wzbudziła mojego entuzjazmu, więc ewentualnym nabywcem w ciemno mogę rekomendować czerń (jak mawiają samochodziarze, „na kolorze się nie jeździ”). Przynajmniej niczego nie będzie udawać.

Całą przednią ściankę wyłożono panelami z ABS-u, tworzywa odpornego na uderzenia, zarysowania i działanie promieni UV. Boczne elementy płynnie przechodzą w clou programu, czyli bi-ra-

dialną tubę zbrojoną włóknem szklanym. Po raz pierwszy Amerykanie zastosowali ją w 1980 roku, a obecnie z działu estradowego do serii Studio 5 przeszczepił ją szef inżynierów JBL-a i znany realizator – Greg Timbers.

Na dnie czarnego krateru umieszczono 25-mm kopułkę wysokotonową, zaopatrzoną w membranę z tworzywa sztucznego o nazwie Teonex. Neodymowy magnes zamknięto w dużej puszcze ekranującej, która przy okazji wygasa drgania z tyłu membrany. Przed czynnikiemami zewnętrznymi membranę chroni drobna stalowa siateczka. Dzięki dużej tubie, w której pracuje kopułka, rozszerzono w dół pasmo przenoszenia, co pozwoliło ustalić częstotliwość podziału już w okolicach 1,5 kHz, czyli sporo poniżej standardowego poziomu 2,5 kHz.

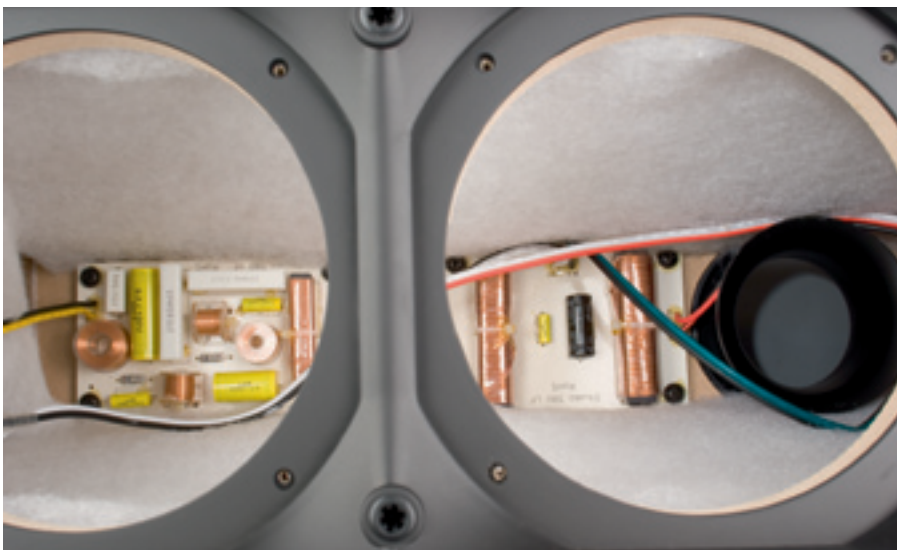


JBL bazuje na własnych przetwornikach.

Zwrotnica na dwóch płytkach.

Oba głośniki nisko-średniotonowe o średnicy 16,5 cm mają membrany z PolyPlasu (nic innego jak stara, dobra celuloza powlekana polimerem), od wielu już lat wykorzystywanego przez Amerykanów. Przetworniki zaopatrzone w odlewane kosze, a na słusznej posturze magnesy nakleiono pierścienie ekranujące. Charakterystyczne koncentryczne „zmarszczki” na membranach mają na celu redukcję zniekształceń w obrębie średnicy pasma.

W obudowach znalazłem kilka wręg wzmacniających konstrukcję oraz solidną porcję sztucznej wełny. Na tylnej ścianie, na wysokości dolnego głośnika nisko-średniotonowego umieszczono wylot bas-refleksu, a nad nim zwrotnicę na dwóch płytkach. Na górnej mieści się rozbudowany układ filtrujący tweeter. Sekcja niskotonowa zadowolili się czteroelementowym filtrem 3. rzędu.



Wysokiej jakości złożone podwójne terminale przyjmą każdy rodzaj końcówek kabli, przynajmniej teoretycznie. Radzę jednak zaopatrzyć się we wtyczki bananowe, bowiem zbyt wąskie rozstawienie zacisków utrudni montaż widełek i końcówek obranych z izolacji.

Wrażenia odsłuchowe

W skład serii Studio 5 wchodzi dwie kolumny podłogowe, monitor, głośnik centralny oraz subwoofer, z których moż-

na zmajstrować wielokanałowy zestaw do kina domowego. Studio 580 powinny pełnić w nim rolę głośników głównych, toteż podświadomie spodziewałem się po nich skażenia kinową manierą. Na szczęście obawy okazały się nieuzasadnione.

Hasło reklamowe serii Studio 5 brzmi: „Dźwięk na żywo w twoim salonie” i nie ma w nim przesady. Pod względem dynamicznym amerykańskie podłogówki śmiało stawiały czoła rockowym wymia-

taczom występującym na stadionach i w dużych salach koncertowych, ale nie dziwota – w końcu za JBL-em stoją 84 lata nagłaśniania imprez masowych. Zanim to jednak nastąpiło, zacząłem od nudnego pitolenia na smykach.

W muzyce klasycznej brzmienie wydawało się zaprzeczeniem ponurego wyglądu kolumn. Choć miałem przed sobą parę kobylistycznych pudeł o aparycji przedsiębiorcy pogrzebowego z Dzikiego Zachodu, to dźwięki, jakie emitowały, kojarzyły się z wysmakowanymi monitorami. Jedwabiste wysokie tony prezentowały detaliczność bez zapiaszczenia oraz metalicznego nalotu. Kolumny nie miały też litości dla słabszych realizacji. Jeśli reżyser dźwięku zlekce-sobie-ważył rozdzielczość, czy zbyt szybko przyciął głośność na stole mikserskim, Studio 580 uwypukliły jego niekompetencję. Natomiast w nagraniach audiofilmowych każdy detal został podany z pieczołowitością i precyzją, na jaką zasługują wielkie dzieła dawnych mistrzów.

Niższe podzakresy umiejętnie dostosowały się do charakteru brzmienia narzuconego przez tubę. Czyste i wyraźne głosy śpiewaków były zdecydowane, wolne jednak od podkreślania głosek szeleszczących. Mocny, kontrolowany bas tworzył solidny fundament i nawet w głośno granej muzyce organowej nie tracił panowania nad sobą. W finale toccaty i fugi d-mol J. S. Bacha, zagranych przez Zsigmonda Szathmáry'ego, niemal zadrzała podłoga w mieszkaniu. Niemal.

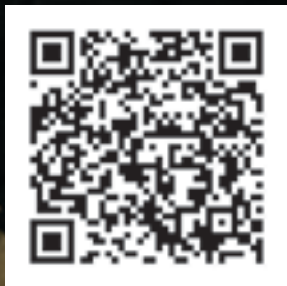
Pomimo pietyzmu, z jakim podeszły do kwartetów smyczkowych, Studio 580 kochają symfonię. W trakcie odtwarzania Holsta czy Beethovena bez reszty angażowały się w muzykę i robiły to tak przekonująco, że nawet przez myśl mi nie przeszło przerwanie utworu przed wygaśnięciem ostatniego dźwięku.

Przyczyniła się do tego także budowa panoramy dźwiękowej. Szeroka i efektowna scena ulokowała się na linii głośników, szerokim łukiem sięgając za kolumny. Idealna do przedstawiania wielkich spektakli muzycznych. Jeśli czytaliście kiedyś o bezkresnej amerykańskiej przestrzeni, to w Studio 580 możecie ją ujrzeć w całej okazałości.

Repertuar jazzowy niewiele zmienił w charakterze brzmienia. Gdy zamkną-



Maskownice zdejmujcie na własną odpowiedzialność.



 **Jak Paul McCartney
słucha utworów Paula McCartneya**



Paul McCartney ufa marce JBL® od ponad czterdziestu lat, używając sprzętu tej marki w studio nagraniowym i na scenie. Teraz taki sam dźwięk profesjonalnej jakości jest dostępny w domu. Stacja dokująca JBL OnBeat™. Dzięki dwóm szerokopasmowym przetwornikom JBL Phoenix z zoptymalizowaną equalizacją DSP, wypełni każde pomieszczenie czystym, potężnym dźwiękiem.

Usłysz prawdę na www.jbl.pl.

Paul McCartney



CELEBRATING 40 YEARS OF PARTNERSHIP



©2012 HARMAN International Industries, Incorporated. Wszelkie prawa zastrzeżone. JBL to znak towarowy HARMAN International Industries, Incorporated, zarejestrowany w Stanach Zjednoczonych oraz innych krajach. JBL OnBeat to znak towarowy HARMAN International Industries, Incorporated. iPad to znak towarowy Apple, Inc. zarejestrowane w Stanach Zjednoczonych i innych krajach. iPad nie jest częścią zestawu. Cechy, dane techniczne i wygląd mogą ulec zmianie bez uprzedniego poinformowania.

PF-2

filtrująca listwa zasilająca
dla wymagających...

SIXMOONS.com, styczeń 2011

"Było wystrasznie lepszo. PF-2 dała lepszą rozdzielczość. Tutaj Polska listwa była jednoznacznie lepsza. Powiedź do GigaWatt podbił dokładność i definicję [...] teraz miłośnicy HiFi mogą dodać GigaWatt w XXI wieku. Brawo!"

AUDIOSTEREO.pl, wrzesień 2010

"Im dłużej słuchałem PF-2, tym więcej szacunku nabierałem do tej konstrukcji. Zastanawiam się jak ująć to, że listwa kosztująca niemalże tyle, co niektóre kondensatory konkurencji, wprowadza zmiany porównywalne do wymiany kabli głośnikowych za ładnych parę tysięcy. I to na plus."

AUDIO-VIDEO, luty 2010

"[...] przede wszystkim jest to listwa, która nie separuje brzmienia podłączonego systemu. Nie spowoduje kompresji dynamiki, nie obciąży basu."

AKCESORIUM AUDIO 2009/2010

HI-FI I MUZYKA, styczeń 2010

"[...] nie byłimy przygotowani na taki przeskok jakościowy. To już wybrała szkoła jazdy - rozgąsziacz, który nie tylko nie psuje dźwięku, ale wręcz go poprawia. Postęp można zaobserwować w dziedzinie dynamiki i przystylizacji."

NAGRODA ROKU 2010

AUDIODROM, październik 2009

"PF-2 to jedyne takie urządzenie - przynajmniej dla moich uszu - które podnosi jakość systemu audio o jeden poziom bez jakichkolwiek zauważalnych działań ubocznych."

HI-FI I MUZYKA, maj 2009

"PF-2 porządkuje dźwięk niemal tak, jakby to za jej sprawą pojawiły się przed nami instrumenty. Bez ostrości, wymielania szczegółów, udowodnienia czołgów na siłę."

AUDIO-VIDEO, luty 2009

"PF-2 jest zdecydowanie bardziej przezroczysta [również zyskuje na podłączeniu lepszej sieciówki], dokładniej i prężniej oddaje bas i w ogóle nie sprawia, że w brzmieniu pojawia się jakikolwiek kompresja."

REKOMENDACJA AUDIO-VIDEO

HIGH FIDELITY No.56, grudzień 2008

"Listwa sieciowa dla wymagających. Skromna powłoka kryje pomysł pozwalający systemowi audio pokazać na co go stać."

BEST PRODUCT 2008 HIGH FIDELITY

HIGH FIDELITY ONLINE No.47, marzec 2008

"Tępie więc nie próbować, dopóki nie będziemy przygotowani na taki wydatek. Nie ma negatywnego wpływu na dynamikę, niczego nie ogranicza, a nawet, dzięki pełnemu przekazowi, pozwala na mocniejsze granie niż ze zwykłą listwą."

HI-FI CHOICE, luty 2008

"W przypadku PF-2 dostrzeżliśmy znaczącą poprawę obrazu na telewizorze LCD. [...] wyświetlony obraz na zwykłym 50 Hz ekranie stał się prawie tak płynny jak byłby mieli do czynienia z jego odpowiednikiem pracującym w trybie 100 Hz."

NALEPSZY ZAKUP HI-FI CHOICE



BEST PRODUCT 2008 High Fidelity

NALEPSZY ZAKUP HI-FI CHOICE

AUDIO 5 stars

AUDIO 5 stars

NALEPSZY ZAKUP HI-FI CHOICE

Funiki sprzedaży: BIAŁYSTOK - RMS.pl, ul. Handlowa 7, tel. 85 747 97 50, BIELSKO-BIAŁA - Top-Audio, ul. Cynlińska 11, tel./fax 33 816 50 62, BYDGOSZCZ - Audio Connect, ul. Pomorska 15, tel. 52 341 12 49, CZĘSTOCHOWA - Delta-Audio, al. NMP 3, tel. 34 368 05 88, GDAŃSK - Albatros, ul. Bora Komorowskiego 22, tel./fax 58 553 80 94, GDYNIA - Albatros, ul. Wójta Rodkiego 29/35, tel. 58 661 25 71, KRAKÓW - Audiotrend, al. Pokoju 82, tel. 12 686 10 15, KWIDZYN - Hi-Fi J&T, ul. Polna 7A, tel. 513 79 56 09, ŁÓDŹ - Best-Audio, ul. Traugotta 25, tel. 42 633 38 57, OLSZTYN - Loco, ul. Dworcowa 35, tel./fax 89 534 53 17, PABIANICE - Q21, ul. Reymonta 12, tel./fax 42 213 01 66, POZNAŃ - Hi End Corner, ul. Stawska 18A, tel./fax 61 855 10 80, RYBNIK - Unives, ul. Żenska 14, tel. 32 422 89 23, RZESZÓW - Linia Dźwięku, ul. Lewakowskiego 6a, tel. 508 89 85 89, SZCZECIN - Audioli, ul. Wyszyńskiego 4, tel./fax 91 488 91 22, WARSZAWA - Audio Forte, ul. Rejtana 7/9, tel./fax 22 646 69 99, WEJHEROWO - Akkus, ul. Reźnicza 12H, tel. 58 677 91 92

GigaWatt

biuro handlowe: ul. Marii Skłodowskiej-Curie 1, 95-100 Zgierz, tel./fax 42 715 01 53, tel. 504 183 445, 603 443 740, info@gigawatt.pl, www.gigawatt.pl

łem oczy, miałem przed sobą spore audiofilskie monitory, gdy je otworzyłem, zerkali na mnie gwardziści Lorda Vadera. Nagrania Tsuyoshi Yamamoto i Casandry Wilson zabrzmiały wyśmienicie. Lokalizacja instrumentów na scenie była

ne zestawy „trzy gitary i gary” pozostały w amerykańskich kolumnach wyraźny niedosyt. Owszem, grały co miały do zagrania, ale najwyraźniej czekały na coś ambitniejszego pod względem realizacyjnym. I się doczekały.

kolumn maskuje. Apogeum rockowego misterium zaczęło się jednak wraz z płytami Rammsteinu.

W przeciwieństwie do przytłaczającej większości zespołów rockowych Niemcy przywiązują ogromną wagę do brzmienia swoich płyt i pomimo upływu czasu nawet wczesne nagrania zabrzmiały świetnie. Studio 580 nie ograniczyły pierwotnej energii bijącej z ostrych kawałków („Benzin”, „Du Hast”, „Rein Raus”). Kolumny zasuwaly bez utraty tchu, jak jakiś szalony parowóz napędzany sekcją rytmiczną Schneider/Riedel. Natomiast zagrane dla oddechu ballady („One Dich”, „Mutter”, „Stirb Nicht Vor mir”) za każdym razem wywoływały ciarki na plecach. O tym, że w koncertowej wersji „Engel” kolumny rozwinęły płonące skrzydła wspominam tylko z obowiązku, bo tego najlepiej doświadczyć osobiście.

Konkluzja

Stare audiofilskie powiedzenie mówi, że im brzydsze urządzenie, tym lepiej powinno grać. W przypadku kolumn JBL-a ta zasada działa na sto procent.



Zamiast gumowych nóżek można wkręcić kolce.



Zaciski porządne, choć mało praktyczne.

precyzyjna, a głos amerykańskiej wokalistki czysty, choć nie pozbawiony charakterystycznej chrypki. Na tym etapie jedyną łyżką dziegciu okazały się płyty Diany Krall, która zaśpiewała zbyt sterylnie, bez słynnego miodu podlanego kropelką whisky.

Wystawiłem swą cierpliwość na ciężką próbę, ale wreszcie przyszła pora na to, do czego Studio 580 wydają się stworzone, czyli solidne rockowe łożenie. I od razu przeżyłem niemałe zaskoczenie. Klasycz-

Nagrania Dream Theater są tak gęste od dźwięków, że można by je kroić nożem. JBL-e ochoczo wzięły się do roboty i pokazały, na czym powinien polegać rockowy spektakl. Ich uwadze nie umknęło nic ze stroboskopowych popisów gitarzysty Johna Petrucciego. Siedzący za bębnami Mike Portnoy miał chyba cztery ręce, jak hinduskie bóstwo Sziwa, zaś wtórujący mu w sekcji rytmicznej na basie John Myoung wypuszczał się w boczne uliczki, których meandry wiele

JBL Studio 580

Dystrybucja: RB
Cena: 7188 zł

Dane techniczne:

Liczba dróg/głośników:	3/2
Skuteczność:	90 dB
Impedancja:	6 omów
Pasmo przenoszenia:	40 Hz – 40 kHz
Rek. moc wzm.:	200 W
Wymiary (w/s/g):	107/25/35 cm
Masa:	22,2 kg

Ocena:

Neutralność:	●●●●○
Dynamika:	●●●●●
Stereofonia:	●●●●○
Przejrzystość:	●●●●●
Muzykalność:	●●●●●
Bas:	●●●●●
Brzmienie:	●●●●●
Jakość/cena:	●●●●○



Wykorzystaj 100% możliwości technicznych telewizora lub projektora. Skorzystaj z usług specjalisty z certyfikatem ISF Level II. Kalibrujemy również dźwięk (certyfikat HAA Level II).

tel. 693 901 183 • www.audiofast.pl • info@audiofast.pl